

PAWEŁ CZARNECKI*

Korporacje transnarodowe jako pracodawca pośredni

Encyklika *Laborem exercens* jako dokument z zakresu społecznego nauczania Kościoła Katolickiego nie jest dziełem ani ekonomicznym, ani socjologicznym, ani też prawniczym. Społeczne nauczanie Kościoła przynależy do teologii, w szczególności teologii moralnej. Jak czytamy w encyklice Jana Pawła II pt. *Sollicitudo rei socialis*, nauka społeczna Kościoła jest dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Społeczna nauka Kościoła Katolickiego ukazuje relację osoby ludzkiej i społeczeństwa w świetle Ewangelii, poucza o wymaganiach sprawiedliwości i pokoju zgodnych z Bożą mądrością według założenia, że „zarówno interpretacja, jak i rozwiązanie aktualnych problemów ludzkiego współżycia wymaga uwzględnienia ich wymiaru teologicznego”¹. Celem społecznego nauczania Kościoła jest przede wszystkim obrona transcendencji osoby ludzkiej, nie zaś tworzenie programów politycznych czy społecznych.

Dokumenty z zakresu społecznego nauczania Kościoła czerpią oczywiście z dorobku wielu dziedzin wiedzy. Jest tak dlatego, że punktem wyjścia dla nauczania moralnego w sprawach społecznych jest znajomość społecznej rzeczywistości, która stanowi przedmiot zainteresowania wielu nauk. Z tego powodu papież Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* posługuje się pojęciami z różnych dziedzin, w tym z zakresu prawa. Szczególnie interesujące jest to, w jaki sposób posługuje się pojęciem pracodawcy pośredniego.

* Dr PAWEŁ CZARNECKI, Katedra Prawa Pracy, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 1/3.

¹ JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 493.

Papież Polak w encyklice *Laborem exercens* używa tego pojęcia na oznaczenie „wielu zróżnicowanych czynników stojących poza pracodawcą bezpośrednim, i wywierających określony wpływ na to, w jaki sposób kształtuje się umowa o pracę”. Pojęcie to obejmuje osoby, instytucje, układy zbiorowe pracy i inne porozumienia zbiorowe oraz zasady postępowania określające ustroj ekonomiczno-społeczny². Przytoczone pojęcie pracodawcy pośredniego obejmuje więc desygnaty o różnym statusie ontologicznym. W jego zakresie mieści się państwo, związki zawodowe, ale również układy zbiorowe pracy oraz zasady ustroju ekonomiczno-społecznego.

Przydatność pojęcia pracodawcy pośredniego (w znaczeniu, jakie nadał mu papież) dla nauki prawa pracy została słusznie zakwestionowana przez Waleriana Sanetrę. Autor ten wskazał, że jakkolwiek pojęcie „pracodawcy pośredniego” może mieć znaczny walor w rozważaniach etycznych, filozoficznych i politologicznych, to trudno je zaakceptować jako przydatny instrument poznawania lub tworzenia prawa pracy. Zdaniem W. Sanetry, wieloznaczność tego terminu, a także jego niedookreśloność i nieprecyzyjność pozbawiają go operacyjnej wartości w wymagających zrygoryzowania i wysokiego stopnia ścisłości rozważaniach dogmatyki prawniczej³.

Krytyczna ocena przydatności pojęcia pracodawcy pośredniego do rozważań prawniczych nie ujmuje jednak – jak wskazał sam W. Sanetra – ogólnych walorów tego pojęcia. Należy pamiętać, że papieska koncepcja pracodawcy pośredniego nie jest koncepcją doktrynalną i nie zmierza do naukowej ścisłości⁴. Jest raczej pojęciem z zakresu nauk politycznych, a nie prawnych. Uważam przy tym, że zawarte w tej koncepcji przesłanie może być pouczające dla osób zajmujących się prawem pracy. Można to zobrazować na przykładzie problemów związanych z rolą przedsiębiorstw wielonarodowych we współczesnym świecie.

Formułując koncepcję pracodawcy pośredniego, Jan Paweł II podkreśla, że głównym podmiotem odpowiedzialnym za kształtowanie ustroju ekonomiczno-społecznego powinno być państwo, zauważa jednak, że w dobie wielorakich powiązań i zależności międzynarodowych możliwości działania państwa są istotnie ograniczane, m.in. przez tzw. *multinationalia* i *transnationalia*. Tym mianem papież określa międzynarodowe organizmy sterujące na wielką skalę środkami pro-

² JAN PAWEŁ II, *Laborem exercens*, Wrocław 1983, s. 48 i n.

³ W. SANETRA, *Pracownicy i pracodawcy – niektóre podstawowe problemy, pojęcia i konstrukcje* [w:] *Pracownicy i pracodawcy: materiały XVI Zimowej Szkoły Prawa Pracy, Karpacz, marzec 1989*, red. W. Sanetra, Wrocław 1989, s. 19; podobnie B. WAGNER, *W sprawie „pracodawcy pośredniego”*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 10, s. 91; M. PALUSZKIEWICZ, *Zatrudnienie tymczasowe w polskim prawie pracy. Konstrukcja i charakter prawny*, Warszawa 2011, s. 268. Do pojęcia pracodawcy pośredniego odwoływał się ponadto T. Zieliński, nadając mu jednak nieco inne znaczenie i rozumiejąc pod nim podmiot sprawujący właścicielską kontrolę nad pracodawcą formalnym (np. państwo w ustroju socjalistycznym). Zob. T. ZIELIŃSKI, *Prawo pracy. Zarys systemu Część I ogólna*, Warszawa–Kraków 1986, s. 243.

⁴ Zwraca na to uwagę B. WAGNER, *op. cit.*, s. 89.

dukcji przemysłowej. Chodzi tutaj m.in. o korporacje (przedsiębiorstwa, koncerny, holdingi) transnarodowe (międzynarodowe, wielonarodowe, ponadnarodowe)⁵.

Międzynarodowe koncerny (określane, jak już wspomniano, również wieloma innymi synonimicznymi wyrażeniami) definiowane są w różny sposób. Międzynarodowa Organizacja Pracy posługuje się pojęciem przedsiębiorstwa wielonarodowego, rozumianego jako przedsiębiorstwo, tak prywatne, jak i publiczne, które posiada lub kontroluje produkcję dystrybucję, serwis lub inne urządzenia zlokalizowane poza ich macierzystym krajem⁶. OECD przedsiębiorstwa wielonarodowe rozumie jako przedsiębiorstwa mające siedzibę na terytorium więcej niż jednego państwa i powiązane ze sobą w sposób umożliwiający koordynowanie ich działań w różnoraki sposób⁷. Instytut Prawa Międzynarodowego posługuje się definicją, zgodnie z którą przedsiębiorstwo wielonarodowe to grupa spółek mających wspólnego właściciela lub działających pod wspólną kontrolą, której członkowie zostali zarejestrowani (ang. *incorporated*) na podstawie przepisów więcej niż jednego państwa⁸.

Należy zauważyć, że powyższe definicje, jakkolwiek poprawne od strony formalnej, mają tę istotną wadę, że nie oddają trafnie tego, co jest rzeczywistym przedmiotem licznych rozważań przedstawicieli nauki o stosunkach międzynarodowych, politologów czy ekonomistów. W publikacjach naukowych dotyczących korporacji transnarodowych mówi się bowiem o nich jako o tworcach odznaczających się możliwością oddziaływania na rządy państw oraz posiadaniem znacznego potencjału gospodarczego – cechy te nie znajdują odzwierciedlenia w przytoczonych definicjach⁹. Oczywiście przy tym jest, że nie każdy podmiot odpowiadający przywołanym definicjom zasługuje na zainteresowanie politologa, ekonomisty czy też samego papieża.

Uchwycenie istoty korporacji transnarodowych, która uzasadniałaby umieszczenie ich wśród desygnatów pojęcia pracodawcy pośredniego, wymaga zauważania ich podwójnej natury. Kiedy mowa o korporacjach transnarodowych jako pracodawcy pośrednim, chodzi nie tyle o to, że są to ugrupowania integracyjne podmiotów (spółek kapitałowych) działających, lub co najmniej zarejestrowanych na terytorium więcej niż jednego państwa (w tym aspekcie przedsiębiorstwa wielonarodowe byłyby tylko zespołami powiązanych pracodawców „bezpośrednich”),

⁵ Rozstrzygnięcie kwestii terminologicznych wychodzi znacznie poza zakres niniejszego opracowania. W dalszej części opracowania posługuję się wszystkimi wymienionymi terminami jako synonimami, świadom tego, że szczególnie termin *korporacja* z punktu widzenia prawnika może być tu nieodpowiedni.

⁶ *Tripartite Declaration of Principles Concerning Multinational Enterprises and Social Policy*, Governing Body of the International Labour Office, International Labour Office, Geneva 2006, s. 2.

⁷ *Wytyczne OECD dla przedsiębiorstw wielonarodowych. Przegląd 2000*, www.oecd.org/data-oecd/61/41/38111315.pdf, s. 20 [dostęp: 1.02.2013].

⁸ *Obligations of Multinational Enterprises and their Member Companies*, Institut de droit international, Lizbona 1995, http://www.idi-ii.org/idiE/resolutionsE/1995_lis_04_en.PDF, s. 2 [dostęp: 1.02.2013].

⁹ *Notabene* Jan Paweł II odwołał się do kryterium skali działalności w przytoczonej wyżej definicji multinationaliów/transnationaliów.

ile raczej o to, że są to twory działające w szczególnej przestrzeni, która wytworzyła się w związku z procesem globalizacji. Przestrzeń, w której działają korporacje transnarodowe, to przestrzeń ponadnarodowa, którą można zdefiniować jako przestrzeń, w której prawo stanowione przez poszczególne państwa narodowe przestaje tworzyć warunki graniczne prowadzenia działalności, a stanowi jedynie czynnik brany pod uwagę przy decydowaniu o sposobie zaangażowania inwestycyjnego w danym państwie (do wyboru jest co najmniej eksport, alians strategiczny, sprzedaż licencji lub bezpośrednia inwestycja). Przestrzeń ponadnarodowa to przestrzeń wirtualna, wyobrażona, a stwierdzenie, że korporacje transnarodowe w niej działają oznacza tyle, że udało im się (w pewnym sensie, dzięki skali swojej działalności) uwolnić od ograniczeń tworzonych przez pojedyncze państwa i odnosić pełną korzyść z możliwości, jakie daje globalizacja¹⁰. Wydaje się, że właśnie owo uwolnienie się od władzy państwa narodowego umożliwiło korporacjom przejście do roli partnera w relacjach z państwem oraz aktora w stosunkach międzynarodowych. Aktora, który w znaczący sposób bierze udział w decydowaniu o przyszłości świata.

Interesujące może być to, że rosnąca potęga korporacji transnarodowych i możliwości ich oddziaływania na państwa zwróciły uwagę Stolicy Apostolskiej na długo przed rokiem 1981. Warto przypomnieć, że sporo miejsca temu tematowi poświęcił Pius XI w starszej o pół wieku encyklice *Quadragesimo anno*. Dwieście pięćdziesiąty szósty następca Św. Piotra zwracał w niej uwagę, że rozwój gospodarki rynkowej skutkował skupieniem potęgi i bogactw w rękach niewielu. Mając na myśli międzynarodowe instytucje finansowe, Pius XI pisał o zjawisku finansowego „internacjonalizmu” lub „imperializmu międzynarodowego”, według którego „tam jest ojczyzna, gdzie jest dobrze”¹¹. Działalność tych potężnych instytucji (dawców kredytów) była, zdaniem papieża, szkodliwa, ponieważ – kierując się chęcią maksymalizacji zysku – ułatwiały one rozwój tym podmiotom, które w warunkach konkurencji „walczą najbezwzględniej i nie znają skrupułów sumienia”. Wyłonienie się tych nowych potęg w ocenie Piusa XI znacznie utrudniało realizację wizji harmonijnego rozwoju z encykliki *Rerum novarum*, ponieważ skutkowało obniżeniem majestatu państwa, które tak według Leona XIII, jak i Piusa XI, mając do spełnienia ważną rolę w godzeniu interesów pracy i kapitału, „na wysokim wino zasiadać tronie jako władca i najwyższy rozjemca”.

Wypowiedzi Piusa XI, moim zdaniem prekursorskie wobec wypowiedzi papieża Polaka o pracodawcy pośrednim, wymagały pewnej aktualizacji w związku z szeregiem wydarzeń, które miały miejsce w okresie dzielącym wydanie encykliki *Quadragesimo anno* i encykliki *Laborem exercens*. Należy bowiem pamiętać, że w latach poprzedzających wydanie encykliki poświęconej pracy ludzkiej po-

¹⁰ Na temat przestrzeni ponadnarodowej w innym nieco ujęciu patrz np. I. BORUTA, *Czy globalne prawo pracy już istnieje*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2005, nr 10, s. 2 i n.

¹¹ PIUS XI, *Quadragesimo anno*, [w:] K. GRZYBOWSKI, K. SOBOLEWSKA, *Doktryna polityczna i społeczna papieństwa (1789–1968)*, Warszawa 1971, s. 314.

tego korporacji transnarodowych osiągnęła niespotykaną wcześniej skalę. Głównym wydarzeniem wpływającym na postrzeganie korporacji w tamtym okresie był z pewnością pucz wojskowy w Chile. W 1973 roku demokratycznie wybrany prezydent tego kraju, Salvadore Allende, został obalony przez juntę gen. Augusto Pinocheta. W analizach politologicznych tamtego wydarzenia wskazuje się na ważną rolę amerykańskiego przedsiębiorstwa International Telephone & Telegraph Corporation (w skrócie ITT), które było zagrożone planami nacjonalizacyjnymi nowych władz¹², a przykład Chile na stałe wszedł do podręczników z zakresu stosunków międzynarodowych jako ilustracja roli aktorów pozapaństwowych w polityce międzynarodowej.

Na treść encykliki prawdopodobnie miały również wpływ opublikowane w latach siedemdziesiątych dokumenty organizacji międzynarodowych, poświęcone problemowi wzrostu potęgi międzynarodowych koncernów. Chodzi o *Trójkrotną Deklarację Zasad Dotyczących Przedsiębiorstw Wielonarodowych i Polityki Społecznej*, przyjętą przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy 16 listopada 1977 r., oraz o *Wytyczne OECD dla Przedsiębiorstw Wielonarodowych*, przyjęte 21 czerwca 1976 r. Oba te dokumenty stanowiły w istocie prośbę skierowaną do korporacji ponadnarodowych, aby te postępowały etycznie w stosunku do podatnych na ich naciski słabych, rozwijających się państw¹³.

Na początku lat osiemdziesiątych papież Polak, świadom słabnięcia pozycji państwa i wzrostu potęgi wielkich korporacji, zachodzące zjawisko postrzegał nie jako możliwe do wyeliminowania wynaturzenie, ale jako stały element nowej rzeczywistości. W swojej koncepcji pracodawcy pośredniego papież, wskazując na ograniczenia, którym poddane są państwa, dał wyraz przekonaniu, że raczej nie ma już dla nich powrotu na „wysoki tron” i temu, że w przyszłości państwo nie będzie w stanie samodzielnie zapewniać wysokich standardów pracy.

Trzeba przy tym wskazać, że obecnie, trzydzieści lat od ogłoszenia encykliki *Laborem exercens* potęga korporacji ponadnarodowych jest niekwestionowana. Ważną cezurą odznaczającą kolejny wzrost znaczenia korporacji było zakończenie zimnej wojny¹⁴. W literaturze przedmiotu podnosi się, że w warunkach zniesienia barier w handlu i globalizacji coraz większą rolę zaczęły odgrywać instytucje międzynarodowe, a znaczenie państwa narodowego istotnie zmalało¹⁵.

¹² Na ten temat patrz np. A. JARCEWSKA-ROMANIUK, *Przedsiębiorstwa międzynarodowe*, Warszawa 2003, s. 179–181.

¹³ Por. A. MEŻYKOWSKA, *Prawa odpowiedzialność korporacji transnarodowych w świetle międzynarodowego prawa praw człowieka*, [w:] *Korporacje transnarodowe. Jeden temat, różne spojrzenia*, red. J. Menkes, T. Gardocka, Warszawa 2010, s. 240.

¹⁴ P. BISKUP, *Korporacje transnarodowe a współczesne formy państwa i suwerenności*, [w:] *Korporacje transnarodowe. Jeden temat...*, s. 142.

¹⁵ P. BISKUP, *op. cit.*, s. 127, 144–145, 147. Por. też: M. LECH, *Zdolność oddziaływania korporacji transnarodowych na współczesne stosunki międzynarodowe w dobie procesu globalizacji*, [w:] *Korporacje transnarodowe. Jeden temat...*, s. 223; B. STĘPIEŃ, *Przedsiębiorstwa międzynarodowe – instytucjonalne hybrydy*, [w:] *Korporacje transnarodowe. Jeden temat...*, s. 252–253 oraz tabela na s. 268 w cytowanej pracy.

Przeniesienie istotnych kompetencji decyzyjnych na poziom ponadpaństwowy sprawiło, że coraz większy wpływ na podejmowane decyzje zyskują działające na tym poziomie korporacje międzynarodowe¹⁶. W nauce o stosunkach międzynarodowych, a także w koncepcjach z zakresu geografii politycznej, o korporacjach transnarodowych pisze się już nie tyle jako o adresatach regulacji tworzonej przez państwa, lecz także jako o aktorach stosunków międzynarodowych¹⁷. W niektórych koncepcjach nadaje się im nawet zasadnicze znaczenie i wskazuje, że korporacje transnarodowe są „dzieckiem” globalizacji i jej liberalnej logiki, a jednocześnie jej twórcami¹⁸. Zdaniem wielu badaczy problem wzrostu potęgi korporacji transnarodowych stanowi wyzwanie dla koncepcji suwerenności; pojawiają się przy tym koncepcje, zgodnie z którymi suwerenność w obecnych czasach to atrybut nie tylko państw, lecz także korporacji transnarodowych¹⁹.

Zgodnie z tym, na co wskazywał Jan Paweł II, wzrost roli międzynarodowych organizmów sterujących na wielką skalę środkami produkcji przemysłowej ma niebagatelne znaczenie dla stosunków między pracą i kapitałem. Wskazuje się, że zachodzący w skali globalnej spadek standardów pracy ma związek ze zmniejszeniem znaczenia państwa narodowego. W poprzednim okresie równowaga między pracą a kapitałem oparta była bowiem na uwięzieniu kapitału w granicach państwa narodowego, na którego politykę duży wpływ mieli pracownicy-wyborcy. Liberalizacja handlu i przepływów finansowych istotnie zwiększyła siłę przetargową kapitału²⁰. Uwolniła go od lokalnych więzów, a w rezultacie spowodowała zmianę stosunku państw do kapitału (przejście korporacji do wspomnianej przestrzeni ponadnarodowej). W zaistniałych warunkach poziom zatrudnienia w danym państwie w coraz mniejszym stopniu zależy od polityki wewnętrznej państwa, a w coraz większym – od zmian w takich uwarunkowaniach zewnętrznych, jak międzynarodowy popyt, podaż czy międzynarodowa konkurencja²¹. Korporacje transnarodowe, podejmując decyzje o lokalizacji inwestycji, istotnie wpływają na międzynarodowy podział pracy oraz na liczbę i jakość miejsc pracy, tworzonych na terytoriach poszczególnych państw²². W rezultacie państwa starają się konkurować między sobą, zabiegać o inwestycje i tworzyć „lepszy klimat inwestycyjny”, co często oznacza liberalizację prawa pracy²³.

¹⁶ M. LECH, *op. cit.*, s. 224, przyp. 15.

¹⁷ S. OTOK, *Geografia polityczna. Geopolityka – ekopolityka – globalistyka*, Warszawa 2011, s. 180. Patrz też B. MIELNIK, *Kształtowanie się pozapaństwowej podmiotowości w prawie międzynarodowym*, Wrocław 2008, s. 215 i n.

¹⁸ K. MARZĘDA, *op. cit.*, s. 10–11.

¹⁹ Por. na ten temat bardzo interesujący artykuł K. KARSKIEGO, *Zakres podmiotowości korporacji transnarodowej w prawie międzynarodowym*, [w:] *Korporacje transnarodowe. Jeden temat...*, s. 178–183.

²⁰ P. BISKUP, *op. cit.*, s. 134.

²¹ K. MARZĘDA, *op. cit.*, s. 191.

²² *Ibidem*, s. 168.

²³ *Ibidem*, s. 115.

Korporacje transnarodowe nauczyły się umiejętnie wykorzystywać uzyskane wpływy i są w stanie skłaniać rządy poszczególnych krajów do wprowadzania korzystnych dla nich zmian. W pewnym uproszczeniu wpływ ten ma na celu liberalizację, deregulację, prywatyzację i komercjalizację²⁴.

W ostatnim czasie głośną publikacją dotyczącą zagadnienia korporacji transnarodowych była książka J. Bakana pt. *Korporacja. Patologiczna pogoń za zyskiem i władzą*²⁵, poświęcona – mówiąc w skrócie – temu, w jaki sposób korporacje, wykorzystując możliwości, którymi dysponują, wpływają na kształt niemalże każdego aspektu życia społecznego i jednostkowego. Ważnym elementem tych oddziaływań jest lobbing, finansowanie partii politycznych czy mechanizm tzw. „obrotowych drzwi”, polegający na otrzymywaniu przez „zasłużonych” polityków zatrudnienia w biznesie. W literaturze zwraca się uwagę, że liberalizacja prawa pracy za sprawą korporacji transnarodowych może następować na skutek tego, że są one w stanie zamawiać u osób naukowo zajmujących się prawem pracy nie tyle ekspertyzy dotyczące konkretnych zagadnień, ile całe kompleksowe opracowania tej dziedziny prawa, w których prawo interpretowane jest z uwzględnieniem interesu kapitału²⁶. Podobnie może dziać się w sferze ekonomii i innych dziedzinach wiedzy poprzez sponsorowanie organizacji pozarządowych, konferencji naukowych, badań itp.²⁷

Wykorzystujące papieskie pojęcie pracodawcy pośredniego, można przy tym poczynić interesujące spostrzeżenie w odniesieniu do tzw. idei społecznej odpowiedzialności biznesu. Otóż, korporacje transnarodowe, które szczególnie w warunkach państw rozwiniętych przejawiają ostentacyjną dbałość o środowisko oraz oferują miejsca pracy dobrze opłacane, powiązane z pewnym prestiżem i perspektywą kariery²⁸, z reguły angażują się w lobbing zmierzający do liberalizacji norm ochrony środowiska czy też prawa pracy²⁹. Nieprzenikniony mechanizm sprawia, że korporacje transnarodowe jako pracodawcy bezpośredni podejmują działania w zakresie społecznej odpowiedzialności i jednocześnie jako pracodawcy pośredni podejmują działania zmierzające w zupełnie innym kierunku. Racjonalizacji takiej postawy służy czasami – moim zdaniem przewrotny – argument o zagrożeniu zjawiskiem *compliance culture*. Sprowadza się on do twierdzenia, że po uregulowaniu danej kwestii za pomocą norm bezwzględnie wiążących,

²⁴ M. LECH, *op. cit.*, s. 225.

²⁵ J. BAKAN, *Korporacja. Patologiczna pogoń za zyskiem i władzą*, Warszawa 2006, *passim*.

²⁶ J. ONISZCZUK, *Prawo pracy a korporacje transnarodowe*, [w:] *Korporacje transnarodowe. Jeden temat, różne spojrzenia*, red. J. Menkes, T. Gardocka, Warszawa 2010, *passim*, a szczególnie s. 332.

²⁷ Por. K. MARZĘDA, *Proces globalizacji ...*, s. 83, 86–87.

²⁸ A. ZORSKA, *Korporacje transnarodowe. Przemiany, oddziaływania, wyzwania*, Warszawa 2007, s. 287–291.

²⁹ Por. J. ONISZCZUK, *op. cit.*, *passim*, a szczególnie s. 321 i n., patrz też: H. ARTHURS, *Private Ordering and Workers' Rights In the Global Economy: Corporate Codes of Conduct as a Regime of Labour Market Regulation*, [w:] *Labour law in an Era of Globalization. Transformative Practices and Possibilities*, ed. J. J. Conaghan, R. M. Fischl, K. Klare, New York 2002, s. 478.

przedsiębiorcy poprzestaną na ich przestrzeganiu i nie będą skłonni podejmować dalej idących działań z zakresu CSR (*Corporate Social Responsibility*), które podejmowaliby, gdyby w ogólne nie było regulacji dotyczących danej dziedziny.

Z problematyką działalności korporacji transnarodowych wiąże się jeszcze jeden paradoks. Otóż zazwyczaj wskazuje się, że jedynym możliwym sposobem poddania ich kontroli jest zacieśnianie międzynarodowej współpracy i tworzenie prawa ponadnarodowego w ramach takich struktur, jak Unia Europejska. Na pierwszy rzut oka postulat ten wydaje się słuszny, przemawiają za nim nawet przykłady regulacji wprowadzonych na poziomie Unii, które dotyczą grup przedsiębiorstw działających na terytorium więcej niż jednego państwa członkowskiego. Wątpliwość bierze się jednak stąd, że orędownikami zacieśniania współpracy międzynarodowej są zazwyczaj same korporacje. Współpraca międzypaństwowa sprzyja ujednolicaniu różnego rodzaju standardów, co uwalnia korporacje transnarodowe od konieczności uelastycznienia swoich struktur i sposobów działania w celu dopasowania się do warunków lokalnych³⁰. Ponadto, jak już wspomniano, przenoszenie władzy na poziom ponadpaństwowy z natury rzeczy sprzyja tym podmiotom. Na poziomie ponadpaństwowym słabnie bowiem kontrola demokratyczna³¹, a rosną możliwości różnorodnego oddziaływania korporacji. Czyni to organizacje takie, jak Unia Europejska, szczególnie podatnymi na ich wpływy. Nieco przejawiając i uogólniając można powiedzieć, że zacieśnianie współpracy międzynarodowej jako prosta recepta na poddanie korporacji kontroli może okazać się lekarstwem, które zamiast wyleczyć, prawdopodobnie zaostrzy chorobę.

To, o czym była mowa, potwierdza trafność diagnozy postawionej przez Jana Pawła II i ciągłą aktualność jego spostrzeżeń. Istotny wpływ korporacji międzynarodowych na kształt ustroju społeczno-politycznego i prawa pracy, któremu papież dał wyraz, włączając korporacje do pojęcia pracodawcy pośredniego, ma jeszcze ten walor, że zwraca uwagę na niezwykle ważną dla prawa pracy kwestię, której znaczenie aktualnie się marginalizuje. Chodzi o zakorzeniony w społecznym nauczaniu Kościoła Katolickiego sprzeciw wobec podejść zakładających automatyzm czy determinizm zachodzących zjawisk ekonomicznych i społecznych³². Tworząc pojęcie pracodawcy pośredniego, Jan Paweł II daje wyraz przekonaniu, że za dokonującymi się przemianami stoją określone podmioty zdolne wywierać polityczny nacisk, w tym – korporacje międzynarodowe. Z encykliki *Laborem exercens* dla doktryny prawa pracy płynie nauka, aby z większym dystansem podchodziła do wszelkich teorii o ekonomicznym determinizmie, któremu

³⁰ Por. K. MARZĘDA, *op. cit.*, s. 62. Teoretyczne analizy ekonomiczne zdają się wskazywać, że swobodny przepływ towarów, jakkolwiek korzystny dla przedsiębiorców, nie musi taki być dla konsumentów; por. E. CZARNY, A. RUSINOWSKA, *Wpływ otwarcia rynków narodowych na intensywność konkurencji (ujęcie teoretyczne)*, [w:] *Korporacje transnarodowe. Jeden temat...*, s. 32 i n.

³¹ Patrz np. W. ANIOŁ, *Deficyt demokratyczny w systemie globalnym*, „Studia Europejskie” 2002, nr 4, s. 11.

³² Patrz np. Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, s. 210, 362.

nie można się przeciwstawić i który wpływa na przemiany prawa pracy. Należy raczej większą uwagę zwrócić na demiurgów tych przemian, w tym na korporacje międzynarodowe.

Kończąc, można dodać, że aktualność rozważań Jana Pawła II potwierdza lektura encykliki Benedykta XVI pt. *Caritas in veritate*, ogłoszonej dla uczczenia czterdziestej rocznicy encykliki Pawła VI *Populorum progressio*. Papież zwraca w niej uwagę, że w naszej epoce państwo musi stawić czoła ograniczeniom, jakie jego suwerenności narzuca nowy międzynarodowy kontekst ekonomiczno-handlowy i finansowy, charakteryzujący się również wzrastającą mobilnością kapitałów finansowych oraz materialnych i niematerialnych środków produkcji. Następca papieża Polaka podkreśla, że ten nowy kontekst zmodyfikował polityczną władzę państw³³. Benedykt XVI przeciwstawia się przy tym postawom fatalistycznym wobec globalizacji. Postawy te oparte na przekonaniu, że aktualne procesy są wynikiem „anonimowych sił bezosobowych oraz struktur niezależnych od ludzkiej woli” (CIV, s. 67–68, ust. 42) są sprzeczne ze społecznym nauczaniem Kościoła Katolickiego, w świetle którego wszelka niesprawiedliwość ma swoje źródło w grzechu (CIV, s. 53–54, ust. 34), a zatem w ludzkiej woli. Dlatego też – jak pisze papież – „nie narzędzie [tj. rynek] powinno być powołane do odpowiedzialności, lecz człowiek, jego sumienie moralne oraz jego odpowiedzialność osobista i społeczna” (CIV, s. 58, ust. 36). Papież stanowczo podkreśla też, że poważnym błędem jest pogarda dla ludzkich zdolności kontrolowania zniekształceń rozwoju (CIV, s. 24, ust. 14) i wskazuje, że „rozwoju nie zapewnią nigdy całkowicie siły w jakiejś mierze automatyczne i bezosobowe, zarówno siły rynku, jak i polityki międzynarodowej”. Rozwój jest niemożliwy bez ludzi prawych, bez fachowców w ekonomii oraz polityków, którzy w swoim sumieniu przeżywają głęboko wezwanie do dobra wspólnego (CIV, s. 112, ust. 71).

Umieszczenie pojęcia pracodawcy pośredniego (choćby w kontekście nauczania Benedykta XVI) pozwala dostrzec, że Jan Paweł II nie popełnił błędu, budując je z przedmiotów o różnym statusie ontologicznym. Papież wskazał w ten sposób, że za „instytucjami, układami zbiorowymi pracy i innymi porozumieniami zbiorowymi a także za zasadami postępowania określającymi ustrój ekonomiczno-społeczny” stoją obdarzeni wolną wolą ludzie. Papieskiego pracodawcy pośredniego można więc doszukiwać się i w globalizacji, i w Unii Europejskiej, i w zasadzie wolnej konkurencji, bowiem o wpływie tych czynników na standardy pracy decyduje zawsze człowiek: ekonomista, polityk, prawnik, urzędnik, prezes transnarodowej korporacji.

³³ BENEDYKT XVI, *Caritas in veritate*, Katowice 2009, s. 36–37 (ust. 24). Wszystkie cytaty opatrzone skrótem tytułu (CIV) pochodzą z tego wydania.